

Posłuchaj nas na www.pah.org.pl/podcast



Łukasz: Witamy w 21 odcinku podcastu „Zespoły Polskiej Akcji Humanitarnej”

Joanna: Mówić do was będą

Łukasz: Joanna Pankowska

Joanna: i Łukasz Bartosik

Łukasz: Odcinek nazwaliśmy „alternatywne narracje o świecie”

Joanna: Oprócz nas usłyszycie doświadczenie Moniki, Oli, Pauli i Pawła z przełamania dominujących opowieści o świecie

Łukasz: Opowiemy wam też o tym z jakimi relacjami my najczęściej spotykamy się na warsztatach i szkoleniach oraz w komentarzach w internecie

Joanna: Zaczynamy. Od paru miesięcy słowem kluczem w naszej pracy i w naszym biurze są narracje, też zresztą w podcaście pewnie to zauważyliście, że one się przewijały nie raz, bo i o narracjach podróżniczych i o różnych innych narracjach w szkołach, rozmawialiśmy przy okazji różnych tematów, ale dzisiaj zaadresujemy te narracje jeszcze bardziej wprost, to znaczy cały odcinek, będziemy się starali wam przybliżyć o co nam tak naprawdę chodzi gdy mówimy o narracjach, dlaczego te narracje są dla nas takie kluczowe, jakie narracje wydają nam się problematyczne i dlaczego w ogóle chcemy je adresować, bo jest tutaj dużo do powiedzenia i też jest to jedno z naszych koników ostatnio. Więc taki temat trochę przekrojowy, a trochę pogłębiający same narracje, przy okazji będziemy wam, też dzisiaj odsyłać do przeróżnych materiałów, więc zachęcam, żeby zajrzeć do opisu odcinka, tam na pewno będą linki

Łukasz: To może zwykle to mówimy na końcu, ale nie wiem czy wszyscy do końca dochodzą, więc może powiem, że wszystko to co o narracjach tworzymy, powstaje w ramach projektu „Nowe narracje o świecie”, który jest finansowany z programów Aktywny Fundusz krajowy, tak jak niektóre odcinki naszego podcastu. Mielicie i miałyście okazję posłuchać naszej rozmowy z Pawłem Nowakiem tam koncentrowaliśmy się na porcie, który właśnie, był pierwszym takim dużym działaniem, w tym projekcie

i tam bardzo koncentrowaliśmy się na takich narracjach podróźniczych. Więć dzisiaj będzie tych podróźniczych mniej, a będzie więcej tego co po prostu dotyczy świata, jak o świecie mówimy

Joanna: Chociaż też mam wrażenie, że to trochę ciężko rozerwać, bo te opowieści o świecie podróźnicze są związane z tymi narracjami, które nie są podróźnicze, że to jest właściwie to samo tylko z innych punktów

Łukasz: Tak pewnie są też dużymi nośnikami utrwalania pewnych konkretnych sposobów mówienia rzadziej ich przełamywania. Natomiast to, co chciałem powiedzieć, że one są nawet głębiej zakorzenione, w ogóle narracje w świecie są głębiej zakorzenione niż tylko w tych turystycznych przekazach. Na pewno sami się nimi posługujemy, na pewno wiele spotkaliście rozważań, na temat stereotypów, uprzedzeń, może trochę mniej o narracjach samych, bo to jest temat, który mam wrażenie, że nie zawsze jest tak łatwo uchwytny, czyli czasem mamy do czynienia z bardzo wyraźnymi na przykład stereotypami i na nich się koncentrujemy, tak że mówimy o jakiejś grupie w jakiś określony sposób i dyskutujemy o tym dlaczego tak nie powinniśmy mówić, a narracje są dla mnie trochę bardziej podstępne, takie niedookreślone, takie między słowami, nie zawsze wyrażane wprost, ale sens ich jest według mnie bardzo kłopotliwy

Joanna: wydaje mi się, że one są nieuchwytne dla nie wprawionego oka, a że jak już raz sobie nazwiemy i zauważymy, to wtedy tak naprawdę nie da się ich nie widzieć, to jest tak, że jak raz się zauważy pewną narrację to ona na potem wyskakuje z lodówki

Łukasz: Wszędzie jest obsesja narracyjna i wszędzie widzimy narracje

Joanna: Potem Ci się wydaje, że wszyscy o tym opowiadają, bo ty to zauważasz, ale też jak mówimy o narracjach i o tym, że są też różne narracje i wszystko jest narracją to często pada zarzut jakiegoś takiego etycznego relalitywizmu i że teraz wszystko jest narracją i wszystko można podważyć i właściwie nic nie jest prawdą i nie do końca o taką wizję świata nam chodzi, znaczy przynajmniej mówię ze swojego imienia nie wiem czy się zgodzisz

Łukasz: Trochę chcemy podważać

Joanna: Znaczą podważać tak, ale nie wywracać wszystkiego do kosza, nie chodzi o to, że nie ma prawdy i wszystko jest tak samo prawdziwe i nieprawdziwe, ale chodzi trochę o takie ćwiczenia intelektualne, żeby sprawdzić czy na pewno te narracje, które mamy są tymi narracjami, które chcemy mieć.

Łukasz: Myślę, że to jest takie ćwiczenie z samoświadomości też, to znaczą część tych kwestii związanych z narracjami wydaje mi się ciekawa i jednocześnie problematyczna, dlatego, że one są takie przezrocyste dla nas. To znaczą że uważamy, że to jest coś naturalnego, obiektywnego tak już po prostu jest i przez to tego po prostu nie zauważamy, jak uwidaczniani te narracje to zaczynamy też

w sobie je widzieć, być może to w jaki sposób mówimy, jak opowiadamy o świecie niekoniecznie, jest jedyną możliwą wersją tej opowieści, a często jest bardzo dominującą

Joanna: No jeszcze za nim przejdziemy do tych narracji z naszej listy, takich przykładów z innej kategorii, jedną z takich narracji, która jest wszechobecna, a która mnie bardzo odpala i bardzo chciałabym ją rozwalić, to jest narracja o tym, że ludzie są racjonalni i źli. To znaczy że mamy taką narrację i nasza ekonomia jest na tym oparta i nasza zachodnia kultura jest bardzo oparta na takim założeniu, że ludzie podejmują racjonalne decyzje, że są nacjonalnymi konsumentami, że działają zawsze w swoim dobrym imieniu i tak dalej, co już psychologie behawioralne raczej nam obala, ale też druga idąca w parze z tą narracją, jest narracja o tym, że ludzie są źli, że ludzie mają w sobie po prostu zły pierwiastek i wystarczy tam trochę drobnego wytrącenia z tej cywilizacji i już zamieniamy się w potwory i bestie i po prostu siebie wszyscy nawzajem zjemy i nic nas nie powstrzyma i to ponownie jest wiele dowodów i naukowych i historycznych, które to podważają, ale ponieważ ta narracja jest tak głęboko w nas zakorzeniona i przez edukację i przez kulturę i przez wszechobecną wizję świata, że właściwie, bardzo ciężko nam uwierzyć, że to nieprawda. Jest taka książka którą serdecznie wam polecam (ns. 6:20) historyk „Homosapiens ludzie są lepsi niż myślisz”, która podważa wszystkie te narracje zarówno psychologiczne jak i historyczne jak i psychologiczne, o tej naturze ludzkiej, ja też bardzo się zdenerwowałam, kiedy podczas moich studiów z pedagogiki moja Pani prowadząca zajęcia kazała nam wyciągać wnioski o naturze ludzkiej na podstawie fikcyjnej książki filmu „Władca móch”, kiedy właśnie w tej książce „Homosapiens ludzie są lepsi niż myślisz”, są przykłady historyczne na to, że chłopcy w takiej sytuacji rzeczywiście się znaleźli i zachowali się zupełnie inaczej niż w książce, to może nie będziemy się zagłębiać, ale chciałam bardzo wrzucić te 3 grosze, bo to jest jedna z takich narracji, która jest tak wszechobecna, że mimo iż dowody naukowe i nasze doświadczenia nas temu przeczą, to jednak wierzymy w tą narrację bardzo często.

Łukasz: Już nie wiem czy ktoś policzył ile razy powiedzieliśmy słowo narracja, od początku tego odcinka, ale może jeszcze tak dla pewności powiemy bardzo tak kolokwialnie, że narracja dla nas to pewna opowieść o świecie, zwykle o konkretnych założeniach. To jest coś bardziej rozbudowanego niż stereotyp, to jest pewna taka wizja wycinku świata, tak ja rozumiem mówię kolokwialnie bardzo, nie będę tutaj bardzo naukowo do tego podchodził i to nie jest tak, że te narracje odwołują się do tego co powiedziałaś o ludziach, że są złe z natury, natomiast one mają bardzo konkretne konsekwencje, ale też odpowiadają na bardzo konkretne potrzeby ludzkie, na takie potrzeby integracyjne, w kontekście międzyludzkim, ale nasza tożsamość i nasza wizja świata, jest zintegrowana, czyli na przykład one pozwalają nam zrozumieć zdarzenia jakiegoś i mówi się w ogóle teraz, że te narracje, które dominują coraz częściej są bardziej emocjonalne niż informacyjne, ale one wciąż służą nam temu, żebyśmy utrzymywali swoją pewną wizję świata. Tu jest bardzo dużo o spójności i o ciągłości, żebyśmy to co do

nas przychodzi, jakaś informacja zintegrowali z tym co dotąd wiemy o świecie. Pewnie każdy z nas ma takie doświadczenie z rozmową z osobami na przykład o innych poglądach, że tu między innymi jest tu taka sytuacja takiego konfliktu narracji, to znaczy, że nie raz mamy, tak inne podłoża fundamenty, tego jaka jest nasza wizja świata, że trudno nam się zgodzić, nie wiem jakaś rozmowa, przywołana tutaj kwestia ekonomiczna chociażby, tak że jakby ktoś wierzy w to, że rynek reguluje wszystko itp. To będzie trudno mu zaakceptować pewne rozwiązania takie interwencjonistyczne na przykład.

Joanna: Ale też chcielibyśmy was bardzo zaprosić, żeby w tym myśleniu o narracjach nie bawić się tylko we wskazywanie paluszkami w drugą stronę, ale też postawić się przez lustro i zastanowić się, które narracje u mnie są tak głęboko zakorzenione, że w ogóle nie wyobrażam sobie podważyć ich i dlaczego, bo to też jest władza narracji, jeżeli są w nas takie przekonanie, że w ogóle nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że coś innego przeciwnego mogło być, chociaż częściowo prawdziwe z jakiejś perspektywy, to powinna nam się też zapalić trochę czerwona lampka dlaczego, bo to taka uniwersalność jakiegokolwiek z narracji może być niebezpieczna. Jeżeli na przykład wierzymy, że jedynym możliwym sposobem zrealizowania społeczeństwa jest państwo, no to ktoś nam do głowy tę narrację stworzył, że to jest jedyna możliwa i nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie inaczej społeczeństwa i jest pewną kontrolą społeczną i tak samo jeśli nam włożona do głowy narrację o tym, że nasz recykling i nasze segregowanie śmieci i nasze codzienne zwyczaje noszenie plastikowej butelki to jest to co zmienia klimat, to też jest pewne narzędzie władzy, które kontroluje nasze zachowanie i które ma bardzo konkretne konsekwencje, na przykład dla korporacji i wielu innych podmiotów. Więc warto nie tylko bawić się w to jakie narracje widzimy, wokół siebie u innych, ale też co w nas w tych narracjach jest takiego zabetonowanego

Łukasz: Jeszcze kończąc ten wątek z potrzebami to oprócz takich potrzeb rozumienia rzeczy, degeneracyjnych to mamy też potrzeby społecznościowe, na przykład potrzebę podzielenia jakiegoś doświadczenia, takiego kolektywnego doświadczenia, tutaj jest to spotkanie narracji kultury często, tego że jesteśmy wszyscy elementem pewnego doświadczenia kulturowego i dla tego między innymi tak trudno nam zaakceptować odmienną, inność takie fundamentalne różnice, tu pewnie będzie nam tak bardzo blisko do tych wszystkich islamofobicznych, na przykład wyobrażeń jakie są głęboko zakorzenione w nas i te potrzeby tożsamościowe, w tym raporcie o którym wspomniałem na początku, dużo jest o tej dychotomii, ale w dużej mierze te narracje pozwalają, nam też trochę zachować naszą tożsamość, w kontrze do innych, czyli jak będziemy dzisiaj pewnie wśród przykładów, ocierać się o temat cywilizacji na przykład to jest dla mnie taki przykład, że my jesteśmy cywilizowani przez to, że są jacyś inni niecywilizowani, że jest jakaś grupa, która stoi niżej w tym rozwoju i dzięki temu to buduje naszą tożsamość bycia cywilizowanym, w bardzo określony sposób wymyślony i rozwinięty

Joanna: Też myślę, że często osoby doświadczają, kiedy zaczynają podróżować, że po raz pierwszy zaczynają odczuwać jakąś tożsamość narodową, gdy wyjeżdżają poza swój kraj albo odczuwać swoją narodowość europejską, kiedy po raz pierwszy znajdują się poza Europą, bo wtedy jest ten inny do którego można się odbić i jakby poczuć jakąś przynależność grupową z osobami, które mają jakieś podobne określenia do nas no oczywiście to też jest kwestia kontekstu, ale moglibyśmy równie dobrze utożsamiać się z osobami wykształconymi w różnych krajach, bardziej niż na przykład z narodowościami, albo moglibyśmy się bardziej utożsamiać nie wiem z osobami podróżującymi niezależnie od pochodzenia, bo mają pewnie dużo wspólnych naszych doświadczeń, ale znowu te narracje dotyczące pochodzenia, są tak silne, że często tą tożsamość wyróżniamy, jakoś ponad inne. Jeszcze jak mówiłeś o tym zaspokajaniu potrzeb przynależności, to chyba skojarzyło mi się z tym, że bardzo ciężko być tą osobą, która w grupie jest jedyną, która zwraca uwagę na coś, bo jeśli w grupie na przykład, mamy przyzwolenie, że na przykład u nas w grupie mamy przyzwolenie, że u nas się mówi takie żarty i to tylko żarty i my wszyscy wiemy, że to są żarty i jeżeli jesteś jedyną osobą w grupie, która czuje, że to nie są tylko żarty i to warto jednak zastanowić się dlaczego my takie rzeczy mówimy, to bardzo ciężko to przełamać oczywiście wszyscy w grupie zgodnie twierdzą, że czepiasz się, ale jeżeli uda nam się przekonać chociaż jedną osobę i to się jednak zaczyna ten balans przechylać, to wtedy rzeczywiście łatwiej mieć taką konwersację, ale jeżeli jesteśmy jedną osobą to na poziomie emocjonalnym jest trudno, bo wiadomo, że nie chcemy nigdy być wykluczeni społecznie, jeszcze szczególnie w jakiejś grupie na jakiej nam zależy. Więc to też jest takie niebezpieczeństwo narracji, że często też badania psychologiczne pokazują, że nawet, jeśli ludzie wiedzą, że coś nie koniecznie jest prawdziwe, ale wszyscy wokół tak myślą, to żeby przynależać to ja się zgodzę, że to co mówią to jest prawda, tylko żeby po prostu nie być odludkiem, wyrzutkiem społecznym tak zwanym

Łukasz: Mam też takie wrażenie, że stając w kontrze tej narracji, de facto burzymy pewien porządek, że mamy takie poczucie, że powiedzenie w takich sytuacjach żartu jakiegoś, to może być nie wiem, chociaż sytuacja wykładu jakiegoś na uczelni, gdzie nagle ktoś wstaje i mówi, że tak nie jest, albo tak nie koniecznie musi być i to burzy pewien porządek, ład, który stoi u podstaw jakby naszego codziennego życia, to trochę jest tak, że mam wrażenie ze stereotypami, ta rozmowa będę się odwoływał, do tych stereotypów, bo oni często rozmawiamy, tak myślę społecznie, odwołujemy się do jakiś tam stereotypów, ale tam też jest zawsze takie pytanie, czy można, czy jest sens je zwalczać czy nie, czy one czasami nam nie pomagają. Mam wrażenie, że z narracjami jest podobna sprawa tylko jest to dyskusja, na wyższym bardziej abstrakcyjnym poziomie, bo to nie dotyczy konkretnych słów, tylko dotyczy jakiś schematów myślowych, które są po prostu nabyte przez nas, w drodze resocjalizacji, w szkole, w określony sposób myślenia o nas, no my mam wrażenie, że w Polsce mamy też takie wielki narodowe

nacje, które ukształtowały nas, które są podbite przez literaturę, przez sposób działania, w ogóle w przestrzeni publicznej

Joanna: Ale to chyba każde państwo, może nie każde, ale większość państw czuje bardzo silną potrzebę ukształtowania takich narracji po to, żeby tę tożsamość tworzyć i myślę że to jest takie dość.

Łukasz: Tak, że to z tożsamością narodową jest podobnie, jak z tożsamością taką osobistą, że ona się na jakiś historiach na jakiś opowieściach buduje, chociaż oczywiście mam wrażenie, że ostatnio niektóre są bardzo intensywnie wspierane, ale to może temat na inną rozmowę.

Joanna: Problem pojawia się, wtedy kiedy widzimy tę narrację, które nie koniecznie chcielibyśmy powielać, ale trzeba przyjąć jakąś strategię wobec niej i to jest problem przed którym stawaliśmy w naszych działaniach edukacyjnych i też planując ten projekt „Nowe narracje o świecie”, co zrobić jak już mamy taką narrację, którą widzimy, która jest na przykład narracją zakorzenioną w kolonialnej postrzeganiu świata, w jakimś ukrytym rasizmie i w tego typu rzeczach, czy po prostu udać, że jej nie widzimy i budować kontrnarracje, zupełnie niezależnie równolegle, po to żeby podbijać i wzmacniać narracji, która istnieje, czy właśnie zaadresować ją wprost, rozłożyć ją na czynniki pierwsze i powiedzieć to nie prawda, to nie prawda, na to można spojrzeć inaczej, a to wynika z tego, a to wynika z tamtego, bo z jednej strony jest dużo takich teorii komunikacyjnych, które mówią, że ten kto kieruje doborem słów i tych metafor, których używamy wygrywa dyskusję, czyli na przykład jeżeli my odpowiadamy na czyjeś argumenty używając tego słownika, który ta osoba zaproponowała nawet jeśli się z nim nie zgadzamy, to w jakiś sposób dajemy tej osobie w cudzysłowie wygrać tą dyskusję, dlatego że ta narracja to wyobrażenie, które stoi za tymi wyobrażeniami tymi słowami zaczyna dominować w przestrzeni i jest zgoda a z drugiej strony, jeśli są takie narracje, o których my będziemy mówić, że są tak powszechne, że właściwie ciężko mówić o wzmacnianiu ich, bo po prostu nic ich nie podważa, wręcz w dyskusji głównego nurtu, w debacie głównego nurtu, to stwierdziliśmy, że nie ma co się od nich odcinać, tylko trzeba je zaatakować tak z odległości z otwartą przyłbicą, to znaczy zdecydowaliśmy się w projekcie, w tej formie artykułów, które powstały, które będziemy wam za chwilę serdecznie polecać konkretnie jeden z nich nazywać narracje i mówić o nich w taki konkretny sposób, że jest taka narracja, spójrz na nią inaczej.

Łukasz: My przyjęliśmy konkretną strategię wobec tego. Myślę że ona jest o tyle istotna i słuszna według nas, bo mam wrażenie, że wiele tych rzeczy, o których mówimy jest jednak przeźroczysta w Polsce, coś co jest po prostu naturalne, tak jest i nie warto tego tak po prostu podważać. Więc jak wchodzimy w taki obszar to naprawdę, na pewno warto to ujawniać nazywać i jest też taka szkoła, która chce tworzyć wszystko od początku. My zajęliśmy się tym tematem trochę z własnych doświadczeń wieloletnich, edukacyjnych. Te doświadczenia i pochodzą z takiej przestrzeni szkolnej i z takiej przestrzeni publicznej powiedzmy najczęściej z internetowej, ale powiedzmy że z publicznej ogólnie, ponieważ ta refleksja o

narracjach pojawiła się wtedy, kiedy zauważyliśmy dużą powtarzalność argumentów, które padają kiedy mówimy o pewnych sprawach, na przykład, kiedy mówimy o zjawisku rasizmu, bardzo często jest argument o rasizmie wobec białych.

Joanna: Albo taka narracja, którą ja miałam bardzo silną potrzebę, żeby sobie uporządkować w głowie, z którą się ciągle spotykam edukacyjnie, to jest wy ciągle o tym kolonializmie, a przecież Polska nie uczestniczyła w kolonializmie i co my mamy z tym wspólnego, i to jest jeden z takich materiałów, które mam wrażenie, że jeden z tych tekstów (ns.18:58), który jest kopalnią wiedzy i bardzo was zachęcam, do tego żeby do tego artykułu sięgnąć, bo właśnie porządkuje te sprawy, po pierwsze tego, że okej Polska nie uczestniczyła w kolonializmie, ale to nie dla tego, że nie chciała tylko dlatego, że bardzo usilnie próbowaliśmy i to że próbowaliśmy, po pierwsze świadczy o tym, że uczestniczyliśmy w tych wysiłkach, w tej narracji i że w ogóle całym tym procederem, że byliśmy częścią, ale po drugie niezależnie od tego czy mieliśmy kolonie czy nie, no to uczestniczyliśmy i wciąż uczestniczymy, w tym podziale świata, który czerpie korzyści z tego jak to teraz wygląda, jak to wyglądało wtedy kto mógł, gdzie migrować, kto z czego czerpał korzyści i jakie będą przyptywały, więc to wszystko jest uporządkowane w tym artykule, na temat kolonializmu i Polski i jest właśnie odpowiedzią na konkretną narrację, którą w kontekście warsztatowym, edukacyjnym ja osobiście spotykam, często i trochę miałam odpowiedzi, ale nie koniecznie miałam wszystko uporządkowane, ale też umówmy się w edukacji w szkole nie usłyszymy, o tych podbojach nieudanych Polski kolonialnych .

Łukasz: Kolonializm, nas to nie dotyczy taki jest dokładnie tytuł naszego artykułu, którego polecałaś. Ja natomiast miałem dużą potrzebę, żeby stworzyć jakiś materiał i zmierzyć się z narracją mojego zbawcy, co jest w nas głęboko zakorzenione i dość powszechne, w przestrzeni reklamowej, pomocowej, kościelnej na przykład, w szkołach, z którymi pracujemy z uwagi na to, że „Polska Akcja Humanitarna”, zajmuje się pomocą humanitarną, to wiele o tym dyskutujemy w różnych środowiskach i wiele jest podejść do tego. Jest tutaj taki dylemat z jednej strony zachęcać ludzi do aktywności z jednej strony, a z drugiej strony nie powielać takich, konkretnych schematów, które są głęboko w nas utrwalone. Mam wrażenie, że takie myślenie o pomaganiu w kategoriach zbawiania hierarchiczności, wiedzenia co danym ludziom jest potrzebne, jest głęboko w nas zakorzenione, często pomagamy w takich zrywach, w których powiedziałbym serce ma przewagę nad rozumem, nie raz i duża część naszej pracy edukacyjnej to jest jakby przyglądanie się temu, jak to zrobić żeby ludzie się angażowali, ale w bardziej przemyślaną mądrą pomoc i z uwagi na tą pomoc humanitarną, to jest szczególnie taki aspekt międzynarodowy, bo tu wkraczamy z naszym bagażem koloru skóry, wkraczamy w miejsce, gdzie ten kolor skóry nie jest dominujący, ale jednocześnie ma bardzo określoną władzę i to w zetknięciu z fundamentami współczesnego świata, którymi jest chęć pokazywania siebie, robienie miliona materiałów wideo, foto ustawienie siebie w centrum, ustawienie Ciebie w centrum tych wydarzeń, stwarza duże zagrożenie,

które nie jest tylko... duże zagrożenie bycia białym zbawcą tak powiem i jeszcze dla mnie ważne jest podkreślenie to, że często jak rozmawiamy na ten temat, to łatwo nam wchodzić w tej dyskusji w taką rolę o oni są głupi celebryci i znowu to zrobili przecież wiadomo, że tak nie powinno być i że traktujemy to, jako zarzut osobowy wobec jakiś ludzi, to ważne żeby wskazywać zachowania konkretne, ale mam wrażenie, że nie do końca sobie uświadamiamy jak bardzo jesteśmy umoczeni w tej kulturze białego zbawcy, to znaczy, że my wszyscy w niej w jakimś stopniu uczestniczymy w różnych kontekstach, i trzeba naprawdę sporego wysiłku takiego krytycznego myślenia krytycznego podejścia, żeby to przezwyciężyć, żeby zdawać sobie z tego sprawę a jednocześnie nie zabić całej idei pomocy i idei wsparcia innych ludzi, bo słowo pomoc też jest opatrzone może hierarchicznością

Joanna: Jak mówisz my , to na pewno też to się tyczy nas, odsyłamy do odcinka 8 o subiektywnie o woluntaryście i naszych własnych doświadczeniach quasi biało zbawczych, ale sama ta narracja, znaczy w ogóle ten termin syndrom białego zbawcy on jest bardzo rozpowszechniony w dyskursie anglo-języcznym, w Polsce pojawia się gdzieś tam bańkowo, ale nie jest gdzieś tam rozpoznawalnym terminem, ale też jeden z materiałów powstałych w projekcie, jest właśnie filmik na temat białego zbawcy, który mamy nadzieję w przystępny sposób w parę minut tłumaczy o co chodzi w tym zjawisku, ponownie nie chodzi o to, żeby definiować sobie rzeczy dla definiowania, ale jak coś zdefiniujemy to będzie nam prościej to zauważyć i w jakiś sposób rozbroić, to znaczy jak zaobserwujemy o co chodzi w tym syndromie białego zbawcy, to potem jak zobaczymy zachowania z tej kategorii, to będzie nam bardziej dzwoniło, że coś tutaj może być nie tak. Więc zachęcamy do zapoznania się z tym syndromem.

Łukasz: I też nie od razu wchodzić w rolę hejtera i nie wchodzić i pisać wszystkim z syndromem białego zbawcy „ty debilu” albo jakoś tak w komentarzach na Facebooku, tylko pobudzania innych do refleksji. Ja osobiście bardzo wierzę w moc tych pytań, albo dzielenia się swoimi doświadczeniami to właśnie taka strategia, która pozwala nam wyrazić się, ale też pozwala zakwestionować pewne rzeczy i uwidocznic, że nie dla każdego jest to taki sposób, który powinniśmy akceptować

Joanna: W tym wspomnianym odcinku podcastu „subiektywnie o woluntaryście ” obiecywaliśmy, że będzie kolejny odcinek, który będzie mówił o woluntaryście bardziej o jako zjawisku, to wciąż jest na naszej liście, jeszcze nie powstało, ale pewnie powstanie wkrótce, ale jeżeli są osoby wśród nas które chciałby, się więcej o tym zjawisku się dowiedzieć, to przychodzimy tu z kolejnym artykułem powstałym w projekcie , ponownie Magda Bocian go napisała i zapytała się „czy jadąc na wolontariat do Afryki* zbawiasz świat?” gwiazdeczka przy Afryce, ponieważ Afryka jest tutaj rozumiana metaforycznie, dlatego, że ta narracja dotyczy Afryki, a oczywiście wiemy, że to bardzo duże i różnorodne miejsce, ale tak ten artykuł mówi trochę więcej o samym przemyśle woloturystyki, więc jeżeli jesteście rządni nie tak z doświadczenia a trochę danych o tym jak to wygląda globalnie, jakie pieniądze i jakie skutki ma woloturystyka to odsyłamy do tego artykułu

Łukasz: To ja odeślę do drugiego filmiku „Afryka to nie państwo”, bo może mieliście takie doświadczenia, że rozmawiając z kimś o kontynencie afrykańskim mieliście wrażenie, że traktuje go jako monolit. Oczywiście jest to bardzo różnorodny, bardzo duży, obarczony bardzo dużymi historiami między innymi kolonialnymi kontynent i rozprawmy się z tym mitem, bo z jednej strony traktowanie Afryki jako państwo to jest coś co funkcjonuje w przestrzeni, ale konsekwencją tego są bardzo jednolite wizję Afryki i one się bardzo często spajają z jakimś mówieniem o Afryce o miejscu niecywilizowanym, egzotycznym, mamy właśnie też te narracje turystyczne związane z rajskością, dzikością przyrody i oczywiście one znajdują uzasadnienie w bardzo konkretnych miejscach, tylko chodzi o to, jak bardzo dominującym w naszym myśleniu jest to na tym kontynencie, ponieważ mamy ograniczoną pulę skojarzeń doświadczeń, często związanej z tym kontynentem, one są naprawdę, bardzo, bardzo, dominujące, ale nie będę opowiadał całego filmu, zapraszam do obejrzenia. On jest dostępny na Youtube

Joanna: W projekcie powstało dużo artykułów dużo filmów, ale też chcieliśmy wyjść trochę poza strefę internetu. Więc mamy też tam takie działania, do którego zatrudnialiśmy fizyczne osoby istniejące w świecie, poza wirtualnym

Łukasz: Z krwi i kości

Joanna: Tak, które musiały przejść test czy nie są maszyną i zdały i te osoby naszym żargonem projektowym to nasi multiplikatorzy/orki, a żargonem bardziej marketingowo rekrutacyjnym lokalne edukatorki i edukatorzy to są osoby z całej Polski, które już działają jako aktywiści w różnych tematach i zostały zrekrutowane do naszego projektu, po to żeby się spotkać na pewnych szkoleniach i po to żeby przegadać sobie te narracje w bardziej pogłębiony sposób, teraz wypuściliśmy ich z powrotem w Polskę i mam nadzieję, że będzie to mnożyć rozsiewać w naszych środowiskach i planują i działają w zakresie swoich wydarzeń, które o tych narracjach opowiadają, ale korzystaliśmy z ich obecności na szkoleniu, żeby nagrać z trójką tych osób, krótkie wypowiedzi do naszego podcastu, na temat jakie im narracje najbardziej utknęły w głowie po naszych spotkaniach warsztatowych.

Łukasz: i teraz właśnie ich postuchamy, jako pierwszej postuchamy Pauli, która właśnie będzie się odwoływała trochę do tego o czym przed chwilą mówiliśmy, czyli tego obszaru pomocowego

Paula: Paula Ruć, teatrolożka aktywistka, pedagogożka teatru, taka narracja, która towarzyszyła mi przez właściwie większość mojego życia, to jest pełne przekonanie, że pomaganie jest zawsze dobre i właściwie jeżeli ta intencja, z którą wychodzimy dotyczy tego aby polepszyć komuś, życie to jest okej i idą za tym często takie działania które są zupełnie, nieprzemysłane i gdzieś już u podstaw prowadzą błędne założenia i myślę sobie ta narracja o białych ludziach, którzy przyjeżdżają do Afryki, przywożą tam te wszystkie zdobycze „cywilizowanego świata „ których tam nie bo z jakiegoś powodu nie zostały tam wytworzone, albo po prostu nie wiem, ludzie nie potrafią tego robić i właśnie ten biały człowiek może w końcu te wszystkie dokonania przywieźć i jednocześnie myśląc,

że właśnie pomaga szerzyć coś dobrego, szerzyć te idee, cywilizacji dopiero teraz zdają sobie sprawę z tego jak bardzo to jest okrutne

też i jak bardzo też to nas hierarchizuje nas jako ludzi i właśnie szkolenie bardzo pomogło mi z tej narracji uciec i myślę, że nawet jestem w stanie wyłapywać ją w stanie kiedy jest nawet bardzo, bardzo zniuansowana już teraz także cieszę się

Łukasz: Jesteśmy obecnie w takim momencie, w którym kolektywnie jako społeczeństwo przechodzimy przez lekcje pomagania, więc mamy wrażenie, że wiele osób ma takie poczucie już rozwinięte po refleksjach z pomagania, że to wcale nie jest takie łatwe i że istnieje pomoc dobra i zła. Kolokwialnie mówiąc adekwatna i nieadekwatna i oczywiście kluczem do tego wszystkiego są potrzeby, Ja lubię mówić i myśleć o pomocy w taki sposób, że od czego się zaczyna, czy zaczyna się od zaspokojenia naszych potrzeb tej osoby pomagającej, czy myślenia o osobie której chcemy pomóc i nawet jeżeli nam się to trochę nie spaja z wyobrażeniem jak powinna wyglądać, to pomoc to uszanowanie tych potrzeb jest kluczem do adekwatnej pomocy. Zresztą od wielu lat działając w obszarze pomocy humanitarnej mamy wyostrzone zmysły na to zagadnienie, bo jeżeli pomoc Ukrainie jest pomocą w miarę blisko nam, to w momencie kiedy mówimy o takich sytuacjach jak pomoc w Haiti, czy pomoc w Nepalu, to wszystkie te sytuacje, o których możecie teraz sobie pomyśleć w kontekście Ukrainy się wyostają, to znaczy sensowności pomocy rzeczowe, wysyłania rzeczy, magazynowania, wszystkie te świadczenia związane z tym, że ludzie oddają wszystko co jest im nie potrzebne i to wymaga ogromnego wysiłku, żeby to przesortować, ale też pobudza tą refleksję na temat co to jest pomoc szanująca godność ludzi? Czy my chcielibyśmy otrzymać np. brudne rzeczy albo bardzo zużyte rzeczy

Joanna: Z kwestiami pomocowymi, też łączy się taka narracja przyczyn potrzeb tzn. w sytuacji wojny jest to trochę bardziej jednoznaczne, bo w sytuacji wojny cywile potrzebują pomocy, ale w sytuacjach kryzysów humanitarnych gdzie sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdzie owszem często występują też konflikty, ale one występują też obok, bądź wskutek jakiś katastrof naturalnych suszy, powodzi, różnego tego typu zjawisk, to wszystko są to skomplikowane problemy polityczno-społeczne w których te globalne powiązania są często ukryte, kiedy zadajemy sobie pytania o te skutki, to często zdarza się tak, że w tych narracjach zatrzymujemy się na tym, że ktoś cierpi, ktoś potrzebuje pomocy litujemy się i udzielamy tej pomocy i to jest odruch emocjonalny, ale nie mamy tego odruchu zastanowienia się, dlaczego to cierpienie wystąpiło i czy moje działanie w jakiś sposób przyczyniło się do tego cierpienia, jeżeli konflikty czy katastrofy występują np. na kontynencie Afrykańskim, to często idzie tam takie wyobrażenie, że „no tam tak jest”, w Afryce tak jest, że po prostu ludzie cierpią. Jest też artykuł na naszej stronie, który się nazywa „bieda, wojna, głód, sami są sobie winni” i on trochę rozbraja te wszystkie argumenty właśnie tego, że na przykład ludzie są w spirali konfliktów, czy w sytuacji spirali jako państwo zadłużenia, to niekoniecznie wynika z ich nieudolności bądź złych chęci, tylko to są często konsekwencje

naszego kolonializmu, ale takich procesów jak spirale zadłużenia, które zapoczątkowane były w czasach kolonialnych, albo z procesami wyprawdzania podatków w rajach podatkowych, które też powstały w kontekście tych kolonizacji. Nie wiem czy znacie tę historię, ale raje podatkowe powstały po to, żeby ukryć kolonialne zdobycze. Więc jeżeli jesteście ciekawi tego typu kwestii i trochę szerszego kontekstu jak to się dzieje, że część świata częściej „potrzebuje pomocy” albo częściej są w takiej sytuacji no dość trudnej, no to zachęcam do przeczytania artykułu, a przede wszystkim zachęcam do postawienia sobie tych pytań, bo jeżeli postawimy sobie te pytania i zaczniemy się zastanawiać i szukać jakiś schematów dlaczego pewne rzeczy występują w takich schematach no to już jestem bardzo blisko do znalezienia myślenia odpowiedzi.

Łukasz: Myślę, że to jest odpowiedni moment, aby przysłuchać się drugiej wypowiedzi nagranej. Teraz opowie o swoim odkryciu narracyjnym Paweł i ono właśnie będzie dotyczyło głębszego spojrzenia na relacje między kontynentami, między częściami świata.

Paweł: Paweł Galiński pedagog (ns 34:53), narracja która mnie zaskoczyła i zmieniła mój pogląd, to rolnictwo w Afryce i to jak bardzo jest ono uzależnione od Europy. Przede wszystkim chodzi tu o wsparcie finansowe europejskiego rolnictwa przez Unie Europejską, przez co taniej jest Afrykańczykom importować jedzenie z Europy np. mleko w proszku niż wytwarzać je na miejscu. Uważam to za niezwykle egoistyczne ze strony Europejczyków, szczególnie że jesteśmy już po kolonializmie i wydawało by się, że zrobiliśmy lekcję, ale niestety postkolonializm trwa i jest to wstydliwie dla ludu Europejskiego, że ciągle wykorzystujemy inne kraje, żebyśmy my mieli lepiej.

Łukasz: To co o czym powiedział Paweł, jest rozwinięte w takim filmie w którym często używamy w naszej działalności edukacyjnej tym razem nie naszej dla Instytutu Globalnej Odpowiedzialności. To jest animacja skąd się bierze, taka animacja krótka na YouTube i myślę, że to jest bardzo ciekawy przykład globalnej współzależności, zjawiska o którym mamy bardzo konkretne wyobrażenia. Mam wrażenie, że są dominujące narracje związane z głodem, też powiązane z tym jak widzimy świat, wszelkie obrazy pochodzące z kontynentu Afrykańskiego, które zwykle powiązane są właśnie z kwestią pomocy, sprawia, że mamy konkretne wyobrażenie o głodzie na świecie. Natomiast w tej animacji jest bardzo konkretnie jest powiedziane, że głód jest zjawiskiem politycznym i jego wszystkie przyczyny tam związane są polityczne, ponieważ bardzo konkretnie zostały ukształtowane relacje między państwami, między regionami świata, między innym te wskazane przez Pawła dopłaty do rolnictwa, są oczywiście super sprawą z naszej perspektywy. Pamiętam jak wchodziliśmy do Unii jak dużo uwagi w publicznej debacie tym dopłatami było....

Joanna: Chociaż też ta narracja się trochę może teraz niuansować, bo te dopłaty były ukierunkowe, żeby te rolnictwa szły w bardzo duże, wielkoprzemysłowe i to że to było takie super, to też nie jest takie jednoznaczne teraz.

Łukasz: Tak ale myślę sobie w kontekście patrzenia o tym, że to jest fajne bo nam służy, Ja pamiętam, że wtedy kompletnie nie myślałem w kategoriach pozaeuropejskich, ale faktycznie chronienie swojego rynku ma bardzo konkretne konsekwencję dla rynków pozaeuropejskich i np. dla rynków afrykańskich. Więc te wszystkie różne przykłady, takie jak mleko w proszku, które nagle jest tańsze i bardziej opłacalne, żeby je importować do krajów Afrykańskich i przez to nie opłaca się rozwijać przemysłu mleczarskiego tam, ale też taki przykład, który też mówię często na szkoleniach z mojego doświadczenia pobytu w Kenii, że czekolada pewnej polskiej marki jest dostępna w Kenii i pół świata przechodzi, aby tam właśnie trafić i być sprzedawana za kwotę 3 razy droższą niż w Polsce i to są tego typu gospodarcze, ekonomiczne procesy, które wzmacniają te nierówności de facto, a najbardziej ekstremalna formą tych nierówności jest właśnie głód. To jest dla mnie w przypadku tych narracji zawsze jest pytanie o głębokość pytań, które zadajemy to znaczy, gdzie zatrzymujemy się w swoich pytaniach, bo wszystkie te narracje możemy rozpatrywać bardzo powierzchownie i zadać oczywiście jakieś pytania wobec nich, ale niekoniecznie dochodzić do kwintesencji problemu, ale możemy też właśnie dążyć bardziej i dlatego ta krytyczna perspektywa się u nas pojawia i często też jesteśmy oskarżani za to, że szukamy dziury w całym i to bez przesady.

Joanna: W tym filmiku o tym „skąd się bierze głód?” Pierwszy komentarz jaki jest na górze na YouTube, najbardziej popularny komentarz jest dla nas prezentem z kolejną narracją, którą adresujemy w projekcie. Zaczyna się komentarz od magicznych zdań „W Europie dzietność wynosi” i to jest taka narracja o tym, że wszystkiemu winna wielodzietność i wszystkiemu winne jest to, że jest kogoś za dużo i to oczywiście kogoś innego to nie Europejczyków, bo nas jest przecież za mało i trzeba chronić tych cennych białych Europejskich ludzi. Oczywiście to mówię wszystko w bardzo dużym cudzysłowie, ale ta narracja o problemie przeludnienia to jest narracja, która kiedyś była bardzo powszechna. To znaczy kiedyś w ogóle straszono ludzi tym, że nie zmieścimy się fizycznie na planecie. To wydają mi się, że już rzadziej się dzieje, jednakże jednoznaczne statystyki powoli wystopowują i obecnie widać, że to nie jest taki nieskończony wzrost liczby ludności, tylko to też jest powiązane z innymi czynnikami, takimi jak zaspokojenie podstawowych potrzeb i też na przykład ta liczba ludności też nie wzrasta w nieskończoność, tylko np.. podwyższała się przeżywalność dzieci w niektórych częściach świata, stąd te niektóre liczby się zmieniały. Obecnie przewiduję się, że to raczej występuje i trochę się to cofnie, oczywiście jeżeli niektóre czynniki na to nie wpłyną, jak pandemia i takie takie, ale co jest bardzo niebezpiecznego w tej narracji to jest to że ona przesuwając te akcenty w takie bardzo konkretne miejsca, które są w interesie konkretnych grup społecznych. To znaczy, jeżeli my mówimy, że problemem w kontekście zmiany klimatu jest przeludnienie to wtedy zaczynamy się skupiać na miejscach, które bardzo mało uprzywilejowane ekonomicznie i one wcale, nie korzystają proporcjonalnie z zasobów ziemi do liczby ludności, a odsuwamy swoją uwagę od takich miejsc jak np. Stany Zjednoczone, Europa gdzie

być może dietność nie jest tak wysoka, ale konsumpcja jest dużo wyższa, gdy mówimy że kogoś jest za dużo to jakoś przypadkiem nie za dużo tych białych ludzi i te narracje bardzo blisko leżą do rasizmu, bardzo blisko leżą do takiej kategoryzacji, wyżej i mniej cenionego życia, bardzo dużo jest tam też takiego ryzyka, takiego wartościowania, ale też takiego poczucia, że w ogóle możemy wartościować czyjeś życie w kategoriach skali, to jest szczególnie niebezpieczne i to się pojawia w bardziej zdevaluowany (ns 41:39) bo to co teraz mówię, to jest myślę, że takie już grubą nicią szyte, ale w dyskusjach klimatycznych bardziej takie zniuansowane argumenty pod tytułem „Co z tego, że ja tutaj sobie w Europie odmówię, jeżeli na przykład w takich Chinach, gdzie w takich Chinach to jest tyle ludzi i oni wszyscy coś tam robią”. To jest trochę ten sam argument. Tylko właśnie w nowej szacie. Znaczą, że mamy jakieś wyobrażenie o jakiejś takiej masie ludzkiej, która jest gdzieś tam w ogóle zupełnie wyizolowana od nas, zupełnie w innych procesach i mamy takie wyobrażenie, że po prostu oni są tymi złymi i niezależnie co my zrobimy to oni są tymi złymi i to tam jest problem.

Łukasz: Ale się zapaliłaś ten temat. Widzę, że emocjonalnie bardzo.

Joanna: Bo to jest taka narracja, która jest wszechobecna na przykład w narracji klimatycznej Billa Gatesa. To jest narracja, która jest obecna w narracji klimatycznej. Bardzo wielu właśnie tych milionerów, którzy mają interes w tym, żeby odwrócić uwagę od siebie i od swojej konsumpcji. I ona jest wbrew pozorom bardzo powszechna, wciąż i żeby zaadresować tę narrację. Magda (ns.42:39) napisała artykuł, który nazywa się „Gdyby tylko było ich mniej”. I ona w artykule właśnie te różne kwestie przybliżyła na podstawie danych, na podstawie przepisów i różnych. Znaczą jest tam bardzo dużo przepisów i bardzo różnych takich statystyk, które pozwolą Wam zawalczyć w dyskusjach na ten temat. I możecie się tak odpalić jak je.

Łukasz: Koniecznie przeczytajcie i później ćwiczcie na swojej rodzinie, bliskich argumenty wszelkiego typu z tego z tego artykułu, a jeżeli macie też jakieś dodatkowe, to liczymy na Wasze głosy. Zależało nam na tym, żeby te artykuły były krótkie, więc nie wszystko na pewno tam jest. To już zareklamowaliśmy sporo. Nie będziemy reklamować wszystkiego, ale mam nadzieję, że skorzystacie z różnych naszych polecajek.

Joanna: Ale może powiedzmy, bo chyba jeszcze nie padło, że wszystko to znajduje się na jednej konkretnej stronie internetowej, bo my tak mówimy artykuły, filmy, to sramto - owamto, ale to wszystko jest na pah.org.pl/narracje i tam znajdziecie wszystkie te materiały od badania Youtuba przez też odcinki podcastu, po artykuły i filmy i karty do filmów i wszystko inne.

Łukasz: Tak, to jest najlepszy adres, który warto też polecać we wszystkich możliwych miejscach. Bardzo też polecamy. Może to też chyba nie wybrzmiało, że w naszym myśleniu o filmach i artykułach była taka praktyczna bardzo myśl, że czasem widzicie różne dyskusje w internecie i nie macie może czasu na to, żeby pisać długie posty związane z tłumaczeniem, odwoływaniem się do konkretnych argumentów, a

ponieważ te narracje są powtarzalne, to myśleliśmy sobie o tych właśnie odwołaniach do filmów i tekstów w taki sposób, że po prostu wklejacie link. Mówicie ludziom „Zobaczcie. Tu jest taka inna perspektywa. Spójrzcie na to w taki sposób”. I takie było przynajmniej nasze założenie. Zobaczymy, jak to w praktyce będzie wyglądało, ale zachęcamy Was bardzo serdecznie do tego, żeby nie tylko siebie douczać, uczyć się o nowych perspektywach, ale też wykorzystywać je do publikacji rzeczy w Internecie i edukowania innych. I ostatnia chyba już polecajka z naszej strony dotyczy tematu, który wydaje mi się, że adresowaliśmy tak troszeczkę nawet chyba w tym pierwszym odcinku (ns.45:08), czyli tematu rozwoju krajów rozwiniętych, nierozwiniętych, rozwijających się. I właśnie w tym temacie mamy trzecią obiecaną wypowiedź, wypowiedź Joli, którą może najpierw posłuchamy, a później odwołamy się do samego tekstu.

Jola: Dzień dobry. Nazywam się Jola. Jestem tłumaczką, aktywistką, działaczką regionalną i właśnie z tym zawodem tłumacza i z moim regionem związana jest moja narracja. Będąc podczas tłumaczenia na granicy polsko-białoruskiej tłumacząc migrantów z krajów afrykańskich, tam nauczyłam się bardzo dużo o tych krajach. Uznałam, że w ogóle jestem totalną ignorantką na temat nazw tych krajów i było dla mnie wielkim odkryciem, że są dwa kraje, Demokratyczna Republika Kongo i Kongo i że posługują się mieszkańcy nazwą tego kraju, dodając stolice, żeby je odróżnić. To było bardzo ciekawe i wracałam na każde kolejne tłumaczenie bardziej przygotowana, uczyłam się o tych krajach. Uczyłam się o tym, co się tam wydarzyło właśnie teraz. Dlaczego oni stamtąd uciekają, jakie mają problemy, jak te ich wyglądają ich miasta, wsie, mieszkania, jak adres można zapisać. Dużo ciekawych rzeczy i uznałam, że ta właśnie moja ignorancja na temat tych krajów, na temat tego, skąd oni pochodzą, jak wygląda życie tam, to jest taka sama ignorancja, z którą spotkałam się bardzo blisko siebie na moim podwórku, czyli mieszkam na Podlasiu i ludzie do mnie przyjeżdżają. I myślą, że przyjeżdżają do skansenu. To jest dokładnie ta sama narracja i ta sama ignorancja, która była tam. Podlasie, jest postrzegane jako miejsce, gdzie nie ma cywilizacji, tak jak w krajach afrykańskich uważamy, że jej nie ma i myślę, że dopiero jak obejrzymy coś godnego uwagi, które nie tworzy tej narracji albo po prostu sprawdzimy to osobiście, przyjedziemy i zobaczymy, jak tam jest to możemy wypowiadać swoje zdanie na temat tego miejsca. Dziękuję.

Joanna: Z tą tezą Joli o tym, że wystarczy wyjechać, żeby się wypowiedzieć, że jak już się wyjdzie, to można się powiedzieć. To nie wiem, czy bym się zgodziła, bo niestety tak jak mówiliśmy wielokrotnie w odcinkach o podróżach i o narracjach i służbowych albo podróżniczych, to podróże niekoniecznie kształcą i podróże kształcą wykształconych i czy też, żeby nie nadawać temu wykształceniu, nie chodzi o edukację formalną oczywiście, ale chodzi o to, że pewne narracje mogą się wzmacniać. Nawet jeżeli spotykamy się z tym cudzysłowie obcym, nawet jeżeli pójdziemy w tym miejscu, o którym mamy dużo

stereotypów, to nasza percepcja może być tak zakrzywiona, że będziemy szukać potwierdzeń tej swojej wizji świata i bardzo często się tak zdarza, że jadąc gdzieś tylko potwierdzamy nasze stereotypy.

Łukasz: Musimy też pamiętać o tym, że funkcjonujemy w bardzo konkretnym kontekście w roli podróżnika, jakby turysty, chociażby gościa, tak jakby w tym sensie, że jesteśmy w określonej roli i to według mnie zniekształca też nasze patrzenie na daną rzeczywistość.

Joanna: Po drugie to jest na pewno w tym sporo prawdy, że są analogie między narracją o Podlasiu, a całej szerokiej Afryce. Są takie właśnie cywilizacja i nie cywilizacja, ale potem też są różnice, bo jeśli chodzi o Afrykę, to mamy tam nałożenie się bardzo wielu różnych narracji, które są ze sobą w sprzężeniu. Podlasie na pewno też tylko bardzo jakiś wycinek tego się pokrywa, ale jest też dużo części rozłącznych i pewnie jest taka narracja Podlasia, który jest bliżej natury i dalej od cywilizacji, ale to też może się pojawiać często jednak na takim pozytywnym romantyzowanym kontekście takiego właśnie idyllicznego, wakacyjnego miejsca. Co czasem też dotyczy niektórych miejsc w Afryce, a jednak częściej wydaje mi się, że tam jest ta narracja niebezpieczeństwa, zagrożenia, biedy, wojny i takiej ogólnej tragedii.

Łukasz: Egzotyki też. Ja myślę, że turystycznie to tam też jest trochę o naturze, którym znalazł taki połączenie. Więcej o tym skansenie, o którym wspomniała Jola, ale trochę w innym w takim bardzo etno wydaniu, w takim kolorowym tańców, dzikości, jakiś rytuałów, tego typu rzeczy, ale tak na pewno gdzieś tam mamy te zazębiające się rzeczy. To, co powiedziałaś o ucieczce z cywilizacji, to myślę, że też jest trochę o tym tylko w trochę innym wymiarze takim globalnym, bo tutaj dochodzą do tego takie myślenie o tym, że inne rzeczy są ważne dla tych ludzi tam, czy to jest jakiś taki świat, dawny nasz świat i w ogóle tutaj często się właśnie pojawia to takie skojarzenie, że oni żyją tam, tak jak my kiedyś żyliśmy i tu jest trochę z tego romantyzowania naszych doświadczeń. Szczególnie wydaje mi się jest to widoczne właśnie, jak rozmawia się o tych regionach w Polsce albo w ogóle w krajach postkomunistycznych. Szukamy tej analogii wobec naszej historii, ale ostoją tego wszystkiego według mnie jest ta dychotomia, cywilizacja, niecywilizowane, prymitywne, a rozwinięte. Tego typu rzeczy. Idea rozwoju, bardzo konkretnie traktowana jako coś linearnego, coś co jest zakorzenione właśnie w takim myśleniu, że jest pewien taki punkt docelowy, do którego wszystkie kraje dążą i my jesteśmy bliżej tego punktu. Znaczą najbliżej są oczywiście te najbogatsze kraje. Ale my też pamiętam, jak znowu powołałam się na ten moment, wstępując do Unii Europejskiej, na przykład dążyliśmy, dużo było mówienia o tym, że musimy się jakby ścigać ten Zachód i dochodzić do pewnego etapu rozwoju i jak patrzymy na to globalnie, to tak jest też pojmowane. Często kraje mniej uprzywilejowane, kraje azjatyckie, Ameryki Południowej, Afryki, że one są na niższym poziomie rozwoju i że one powinny dążyć do pewnego modelu, którym są konkretne kraje europejskie czy amerykańskie. A tak naprawdę tylko powiem, że prawda jest taka, że gdyby każdy chciał żyć na przykład tak jak ludzie w Stanach Zjednoczonych, to potrzebowalibyśmy pięciu planet, a jak gdyby każdy chciałby żyć tak jak w Polsce to byśmy potrzebowali trzech planet, więc

szczególnie w kontekście mówienia w tej chwili o katastrofie klimatycznej jest duży znak zapytania o to, czym jest ten stan rozwoju i czy faktycznie ta idea rozwoju jest słuszna, bo ona de facto jest bardzo powiązana z konsumpcją i doprowadziła w zasadzie do miejsca, w którym jesteśmy w kontekście właśnie katastrofy klimatycznej.

Joanna: Ale też ten rozwój jest bardzo połączony z konkretnym stylem życia. To znaczy, że według tego rozwoju musimy być produktywni. Musimy działać, musimy robić, musimy produkować, musimy być więcej mocniej, bardziej cały czas i to też jest takie charakterystyczne, że w naszej kulturze nawet te ruchy, które są antykapitalistyczne, proekologiczne, też wpisują się w tą narrację rozwoju. Tylko po prostu nie wiem zielonego rozwoju albo innego rozwoju, ale wciąż jest to takie liniowe myślenie o tym dążeniu ku górze i ciągłej zmianie i sama ciągła zmiana jest wartością, bycie stateczne jest czymś negatywnym i to też jest też coś takiego, co trudno w sobie przełamać jako narrację, która jest głęboko zakorzeniona, żeby sobie wyobrazić, że dobre życie albo jakbyś jakiś ideał wartości może być inny. Znaczą, że możemy nie chcieć ciągłych zmian i tego tak zwanego rozwoju, że można mieć życie, w którym wartością jest spokój, stateczność i tu nie mówię o takim e cudzysłowie wyjechaniu w Bieszczady. Tylko mówię o całej, jakby nie wiem kulturze, gdzie po prostu społeczeństwo jest oparte na innych wartościach i tak samo jak ciężko nam sobie wyobrazić nie indywidualistyczne społeczeństwo, bo w takim żyjemy tak samo ciężko mi, nam sobie wyobrazić życie w społeczeństwie, które nie ma tej potrzeby ciągłego rozwoju, ponieważ nawet jeżeli jesteśmy właśnie za zielonym rozwojem, to wciąż jednak ciągle myślimy o tym rozwijaniu się. I tu ponownie z zanzadru mamy artykuł pod tytułem „Rozwój, nie dziękuję”, który mówi trochę o samej historii w ogóle rozwoju i pojęcia tego, alternatyw dla tego pojęcia. Jak inaczej można o tym myśleć i o tym, że tak naprawdę ta narracja nie dość, że jest problematyczna jako narracja, to też po prostu jest nieskuteczna, bo to co ona obiecuje, czyli to wyrównanie poziomów życia to się wcale nie dzieje, a wręcz przeciwnie, skutki są bardzo odwrotne.

Łukasz: Mam nadzieję, że ten odcinek służyć Wam będzie jako taki impuls refleksji na różnymi, dominującymi opowieściami o świecie, ale musimy Was ostrzec, że to myślenie o tym i rozbiwanie tych wszystkich opowieści wcale nie musi być pozbawione emocji. I na koniec zachowaliśmy dla Was jeszcze jedną naszą gościnie, która opowie o swoim procesie zetknięcia się z tymi nowymi narracjami. Co zaprowadziło ją wprost do swoich szkolnych lat i doprowadziło do takiej krytycznej wizji różnych treści, które się w szkołach pojawiają. Posłuchajcie Moniki.

Monika: Dzień dobry, nazywam się Monika. Pochodzę z Wołowa- Jest to mała miejscowość na Dolnym Śląsku. Z wykształcenia jestem menedżerem eventów, ale na co dzień zajmuję się animacją kultury. Jestem edukatorką. Czy aktywistką? Może nie do końca, ale jestem wciąż w procesie, więc mam nadzieję, że w przyszłości się to troszkę zmieni jeszcze bardziej. Jeżeli chodzi o narrację. Ostatnio zderzyłam się z taką sytuacją dość dla mnie można by powiedzieć poszerzającą mega horyzonty,

ponieważ, przyznam się, byłam po prostu w liceum i w szkole podstawowej przez w ogóle lata mojej edukacji kujonem. Byłam ambitna, uczyłam się, czekałam na te oceny nauczycieli, które wystawiali, natomiast nigdy nie zwracałam uwagi na to czy te rzeczy, o których uczą nas w szkole są zgodne z jakimiś wartościami, które powiedzmy ówczasie wyznawaliśmy? Stąd też, kiedy przyszedłam jako uczestnik projektu o nowych narracjach organizowanym przez PAH, zderzyłam się ze ścianą pod tytułem Halo. Kolumb nie odkrył Ameryki. On ją przecież zdobył. Co dla mnie było taką wiecie wow. Naprawdę w szkole podstawowej jest to nawet hołubione, że Kolumb, zdobywca. Brawo, brawo dla niego, a tak naprawdę to nie jest, bo zapominamy o ludziach, którzy ówczasie tam mieszkali, co się z nimi stało, co się z nimi dzieje? Jak to jest pojmowane? Druga sprawa, jeżeli chodzi o też edukację naszą. Na przykład książki, które jesteśmy też wprowadzani. Jesteśmy zobligowani do tego, żeby je czytać i nigdy nie naprawdę nikt w mojej edukacji przynajmniej nie spotkałam się z tym, że „W pustyni i w puszczy” prowadzi taką narrację wobec ludności afrykańskiej. Mogę to tak ogólnie nazwać bardzo agresywną, że to są po prostu plemiona tubylcze. Niecywilizowane, że ten bohater Staś, który ratuje Nell halo. To jakby takie są rzeczy, o których w polskich szkołach się nie mówi i mnie to bardzo przeraża. Z punktu widzenia młodej osoby, jak jesteśmy, mogę powiedzieć wprost manipulowani i nigdy nie zwracamy uwagi na te narracje, które są w szkole, więc chciałabym też zaapelować do potencjalnych uczniów albo słuchaczy tego podcastu, żebyśmy zwracali szczególną uwagę właśnie na narrację, że nie zawsze to, co uczą nas w szkole, musi się zgadzać i też chciałabym, żeby po prostu uczniowie zwracali na to uwagę. Co jest takiego przekazywane nam szkołach i żebyście się też nie zamykali w książkach, nie czytali ich od A do Z tylko zwracali uwagę na to, co Was otacza i na całe środowisko, bo może być sytuacja taka, że znajdziecie kiedyś w takiej sytuacji, że Wy będziecie osobami powiedzmy, które będą tej drugiej stronie, a to nie jest fajne. Także polecam.

Łukasz: Mam nadzieję, że będzie to dla Was początek lub środek drogi, którą my też przechodzimy od kilku lat. Myśląc o sprawach globalnych, zastanawiając się, w którym miejscu postawić akcent i jak to wszystko zmienić, jak głęboko powinna ta zmiana zachodzić, jeżeli chcielibyście jeszcze pogłębić te tematy to mamy dla Was jeszcze jedną propozycję oprócz wszystkich artykułów i filmów. Zapraszamy Was do naszych kursów mailingowych, szczególnie do tego, który nazywa się „Nowe narracje o świecie” w różnych edycjach też na stronie pah.org.pl/narracji znajdziecie informacje, jak się do niego zapisać. To jest taka forma dawkowej powolutki wiedzy na ten temat, regularnie przychodzącej na Wasze skrzynki mailowe i też okazja do spotkań w bardziej kameralnym gronie online i podyskutowania na ten temat.

Joanna: To może tylko dodam, że to nie jest alternatywa dla tych artykułów i filmów, tylko może forma uporządkowania ich, bo ten kurs też się opiera właściwie o te wszystkie treści. Oczywiście nie wyłącznie, ale w dużej mierze te artykuły, te filmy, też nasze podcasty są treścią tego kursu, więc jeżeli chcielibyście

zapoznać się z nimi, ale jakoś strasznie dużo tego dzisiaj padło i macie poczucie, że za dużo tej pracy domowej, to kurs może być taką formą przetrawienia tego mniejszych pigułek, więc zachęcam pod tym względem.

Łukasz: Ale to też jest dobre zaproszenie dla innych. Jeżeli chcecie kogoś tak delikatnie zaprosić do refleksji, to nie musicie od razu konfrontować się ze wszystkimi argumentami i tylko powiedzieć: Hej! Ho. Tutaj jest taki kurs. Może byś się zapisał? Zobacz, to jest całkiem ciekawe. Zapraszamy!

Joanna: Albo też można co jest formą wymarzoną przez nas zapisać się razem ze znajomymi i spotykać się i dyskutować wokół tego. To by było po prostu spełnienie naszych największych marzeń, żeby ten kurs był żywy i żebyście mogli sobie wokół nich rzeczywiście rozmawiać i trawić, trawić narracyjnie pod takim względem dobra-zła, co teraz tamtą wyrzucam do kosza i biorę tą nową tylko żeby one były gdzieś tam pracujące ze sobą w dialogu i niuansować sobie te przekazy.

Łukasz: Czyli tradycyjnie nie mamy dla Was jasnych odpowiedzi, ale zachęcamy do kwestionowania, do zastanowienia się i myślenia na różne tematy. I oczywiście obiecujemy, że w kolejnych odcinkach też jakieś aspekty będą. Może nie stricte nas, nie będziemy nazywać je narracją o tym, ale słuchając naszych odcinków myślę, że bez problemu znajdziecie różne takie krytyczne aspekty szukania i dekonstruowania narracji.

Joanna: A tymczasem do usłyszenia.

Łukasz: Do usłyszenia.